

Niedawno ukazało się VII wydanie „Pamiętników żołnierzy baonu AK „Zośka” z niepublikowanymi wcześniej fragmentami wspomnień. To jedna z najciekawszych pozycji dotyczących powstania warszawskiego. Ten doborowy, harcowski i arcywarszawski batalion Armii Krajowej już podczas okupacji owiany został legendą za sprawą „Kamieni na Szaniec” Aleksandra Kamińskiego – pierwsza wersja książki ukazała się pod pseudonimem jeszcze w 1943 roku.

Żołnierzami „Zośki” byli młodzi wówczas ludzie, w wielu wypadkach prawie dzieci. Ich szlak bojowy to najpierw konspiracja, akcje małego sabotażu, a później także zbrojne. W końcu przyszło powstanie warszawskie, a jeszcze później – co akurat najmniej znane – druga konspiracja przeciwko nowemu, komunistycznemu wrogowi.

„Pamiętniki...” dotyczą drugiego z tych etapów – walk podczas powstania. Jest to wydawnictwo szczególne. Akcja spisania powstańczych przeżyć zainicjowana została tuż po zakończeniu wojny przez por. Jana Rodowicza, „Anodę”. Postać legendarną, ostatniego z owych „Kamieni rzuconych na Szaniec”. Po jego tragicznej śmierci z rąk ubeckich siepaczy akcja spisywania wspomnień była kontynuowana i z biegiem czasu ilość relacji się powiększała. Każde z kolejnych wydań było poszerzane o kolejne materiały. To najnowsze jest najpełniejsze.

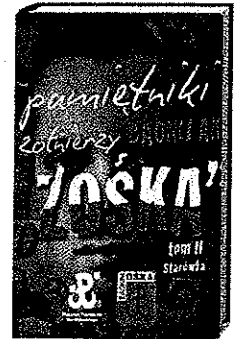
W książce znajduje się 28 tekstów dotychczas niepublikowanych – część z nich została odzyskana ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej. Są to materiały skonfiskowane przez organa bezpieczeństwa w latach 1948–1949. Najciekawszym z nich jest jedyna zachowana relacja „Anody”.

„Pamiętniki...” zawierają relacje nie tylko z pierwszej linii walk – wiele miejsca poświęcono również na wspomnienia łączniczek i sanitariuszek. Atrakcyjnym dodatkiem VII wydania jest m.in. pełna lista żołnierzy batalionu „Zośka”, uczestników powstania warszawskiego. Na potrzeby tej publikacji udało się odtworzyć nazwiska niektórych osób, występujących dotychczas jako „N.N.”.

W książce znajdziemy również mapy rejonów walk i szkice miejsc poszczególnych akcji. Na bogatą szatę

graficzną składa się głównie największy dotychczas publikowany zbiór zdjęć oraz zdjęcia umundurowania, wyposażenia i uzbrojenia powstańców.

Ważną częścią „Pamiętników...” jest tekst dowódcy batalionu Ryszarda Białousa „Jerzego”, w którym przedstawia on swoją ocenę powstania. Autor pisał te słowa w 1958 r., co sprawia, że jego wypowiedź można ocenić już z perspektywy. Z drugiej strony argumenty „za” i „przeciw” warszawskiemu zrywowi, jakie wymienił już przed przeszło półwieczem, są bliźniaczo podobne do tych, jakie można usłyszeć obecnie. Białous broni decyzji o wybuchu powstania: „Było ono naturalnym



Pamiętniki żołnierzy baonu AK „Zośka”. Tom I Wola, tom II Starówka, tom III Czerniaków, wydanie VII rozszerzone, Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”
Warszawa 2013

„JAK W RĘKU BOGA ZŁOTY GROM”



■ FOT. NAC

wynikiem postawy społeczeństwa już we wrześniu 1939 roku pogłębionej latami oporu w czasie pięciu lat okupacji. Było protestem przeciw temu wszystkiemu, co stało się zaprzeczeniem chrześcijaństwa, zastąpionego kultem siły, przeciw tym wszystkim, którzy istotę ludzką chcieli sprowadzić do cyfry w statystyce materialnych możliwości, odmawiając jej prawa do wolnej woli, do jakiegokolwiek przejawu

indywidualnej czy zespołowej wolności”. I dodaje jeszcze: „Przypuszczenie, że Hitler oszczędziłby Warszawę, jest tak samo pozbawione podstaw, jak jakiegokolwiek inne nasze przeświadczenie o litości czy wielkoduszności niemieckiej”?

W książce zamieszczono także tekst Mariusza Olczaka z Archiwum Akt Nowych, traktujący o historii powstawania zbioru relacji od 1945 r.

– Dominik Kaźmierski